

Poznań, 22 marca 2024r.

IG - 06/03/2024

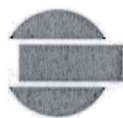
**Wojewodowie,
Marszałkowie,
Przewodniczący Rad
Powiatów, Miast i Gmin,
Prezydenci Miast,
Starostowie, Burmistrzowie
i Wójtowie**

Szanowni Państwo,

Jesteście gospodarzami w swych województwach, gminach, powiatach i miastach, odpowiedzialnymi za ich rozwój i dobrostan. Codziennie podejmujecie służące temu decyzje i konsultujecie je w ramach swych struktur. Pojawiają się jednak i takie decyzje, które bezpośrednio dotyczą Waszych Małych Ojczyzn, jednak rozstrzygnięcia są podejmowane ponad Waszymi głowami, na które nie macie wpływu, choć powinno być inaczej. Jedną z nich jest postanowienie obecnie rządzących partii politycznych o wyłączeniu, całkowitym lub częściowym, ok. 6% powierzchni Polski z gospodarczego, a może i jakiegokolwiek użytkowania.

Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego, jako organizacja samorządu gospodarczego i współpracujące z nią pozostałe organizacje branżowe reprezentujące polski przemysł drzewny, domagamy się, aby działania te zostały wstrzymane do chwili oszacowania ich skutków gospodarczych i społecznych, a jeśli – co pewne, w części będą one negatywne - do czasu uzgodnienia i wdrożenia rozwiązań kompensujących te zagrożenia. W załączeniu pozwalamy sobie zarysować obraz grożącej nam sytuacji.

Prosimy, aby nasz list został odczytany na Radach Powiatowych, Miejskich i Gminnych, tak aby nasze postulaty dotarły do jak najszerszej grupy odbiorców.



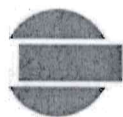
Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego

Zapewne wiadomo Państwu, że w umowie koalicyjnej partii politycznych tworzących obecny rząd znalazł się zapis mówiący, że „**20% najcenniejszych obszarów leśnych zostanie wyłączone z wycinki (czyli ok. 6% powierzchni kraju – przyp. aut.), eksport nieprzetworzonego drewna będzie ograniczony, a drewno służyć będzie przede wszystkim polskim przedsiębiorcom**”. Ta dobrze brzmiąca deklaracja, wpisująca się w społeczne oczekiwania powstrzymania silnie nagłaśnianej w mediach eksploatacji polskich lasów, może mieć jednak bardzo poważne konsekwencje, zapewne niezgodne z intencjami jej autorów. Oczywiście nikt rozsądny nie neguje konieczności chronienia cennych zasobów przyrody, ale te działania muszą być przemyślane, ocenione pod kątem ich możliwych, również negatywnych skutków, a jeśli takie są wykazane – musi najpierw powstać program ich eliminacji.

To jednak nie nastąpiło. Natychmiast po objęciu swego urzędu nowa minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska, której podlega Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, podjęła decyzję o pierwszej transzy ograniczeń eksploatacji części obszarów leśnych. Nie poprzedziły tego żadne analizy jej skutków gospodarczych ani konsultacje z najbardziej zainteresowanymi – polskim przemysłem drzewnym. Za to natychmiast ujawniły się negatywne efekty, które w niedawnym wywiadzie Pani Minister bagatelizowała, przekonując, iż wyłączenia objęły „tylko” 1,3% powierzchni lasów zarządzanych przez PGL Lasy Państwowe. Co się jednak pod tym kryje ?

Ilość drewna, które nie zostanie pozyskane i wypadnie z rynku w wyniku w/w moratorium wyniesie, wg szacunków przekazywanych na oficjalnych spotkaniach przez przedstawicieli Lasów Państwowych, ok. 550 tys. m³. Wartość rynkowa tego drewna, wg średniej ceny uzyskanej przez LP w 2023r., wynoszącej 320 zł/m³, to 176 mln zł.

Strata przychodów przemysłu drzewnego w całym łańcuchu przetwórczym, poniesiona w wyniku nieprzerobienia takiej ilości surowca drzewnego, jest wielokrotnie większa i może przekroczyć 2 mld zł. To z kolei wynika z wykonanych już kilka lat temu wyliczeń Ministerstwa Rozwoju, które wykazało, iż 1 zł wartości drewna okrągłego, po jego przetworzeniu w ostateczny produkt rynkowy, generuje 12 zł wartości. Proszę sobie też uświadomić, że wycofanie z rynku wspomnianych 550 tys. m³ można umownie oznaczać np. zamknięcie 22 dużych tartaków, przecierających po 25 tys. m³ drewna rocznie i utratę pracy przez co najmniej 1100 ich pracowników – a są to najczęściej zakłady zlokalizowane tam, gdzie brak jest innej pracy. W ślad za tym znikną kolejne przedsiębiorstwa, przerabiające powstającą w tartakach tarcicę na finalne produkty. Niepokojące jest to, że upadki firm i zwolnienia pracowników już się dzieją, a rządzący nie reagują natychmiastowymi decyzjami, które mogłyby zmienić tą sytuację.



Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego

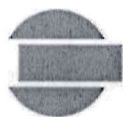
Można też powiedzieć, że hipotetycznie **nie powstanie co najmniej 25 tys. domów z drewna (każdy o powierzchni 100m²)**, a budowa każdego z nich oznaczałaby ujemny ślad węglowy – bo każdy z nich ogranicza emisję CO₂ o 1,1 tony, gdyż na dziesięciolecia zatrzymuje je w sobie użyte do budowy drewno. **Zamiast tego powstaną więc domy tradycyjne, murowane, a budowa każdego z nich oznacza emisję 24-ch ton CO₂.**

Podobne wyliczenia można przedstawić dla innych drzewnych, codziennie używanych produktów – podłóg, mebli, okien, drzwi oraz papieru. Ich zastąpienie wymaga wykorzystania ropopochodnych tworzyw sztucznych, metali itd., generujących potężny ślad węglowy. Czy o to chodziło pomysłodawcom ograniczeń w eksploatacji lasów?

Zapomniano, że **drewno to jedyny niekopalny, w pełni odnawialny surowiec, którego fabryką są lasy, a którego „produkcja”, czyli wzrost drzew, nie emituje, lecz wiąże CO₂, emitując tlen.**

Jeśli teraz przeliczymy efekt wyłączenia z normalnej eksploatacji lasów o powierzchni wynoszącej tylko 1,3% całości (to wspomniane 550 tys. m³ mniej drewna) na planowane wyłączenie 20% ich powierzchni, to ubytek dostępnego przemysłowi drewna wyniósłby aż 8,5 mln m³ rocznie, o dzisiejszej wartości (wg średniej ceny) 2,7 mld zł, a spadek wartości produkcji całego przemysłu drzewnego mógłby sięgnąć aż 32,6 mld zł – corocznie. Przez analogię do poprzednich wyliczeń, można by to też umownie przełożyć na likwidację 340 dużych tartaków (lub np. 850 małych, najbardziej zagrożonych), stratę minimum 20 tys. miejsc pracy (tylko w samych tartakach), oraz na niewybudowanie ok. 380.000 domów o drewnianej konstrukcji i na emisję dodatkowych 9.100.000 ton CO₂, wynikającą z zastąpienia drewna innymi materiałami.

Musimy pamiętać również, że **brak na rynku tak wielkiej ilości drewnianych produktów codziennego użytku, jaka mogłaby powstać z przerobienia 8,5 mln m³ okrągłego drewna, oznaczać musi gwałtowny wzrost cen samego drewna i tych wyrobów z niego, które jeszcze będą dostępne. Dotknie to każdego z nas.** Stracimy też rynki eksportowe, na których Polska jest teraz liderem. Wypada jeszcze dodać, że część wyłączonych z użytkowania terenów leśnych objęta ma być ochroną rezerwatową, co w gminach żyjących z turystyki może stanowić duży problem. Z pewnością nie są to skutki i straty, które można bagatelizować. Co gorsze, **nikt dotąd nie zaproponował, ani zapewne nawet nie rozważył możliwości uzupełnienia opisanych wyżej potencjalnych braków drewna ani form pomocy dla firm, których byt będzie zagrożony – zwłaszcza małych przedsiębiorstw.** W tej sytuacji zapis w umowie koalicyjnej, że „drewno ma służyć polskim przedsiębiorcom” pozostaje tylko martwym zapisem.



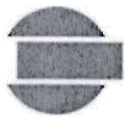
Istnieją możliwości przeciwdziałania negatywnym skutkom zwiększonej ochrony cennych lasów. O jednej z nich – czyli o rozwiązaniach ograniczających wywóz z kraju drewna okrągłego - mówi już sama umowa koalicyjna. Tyle, że rząd w tym kierunku nic nie zrobił, choć mógł. Przecież rozwiązania takie mogą się znaleźć w zasadach sprzedaży drewna z lasów które należą do Skarbu Państwa, a nie do tylko gospodarujących w nich Lasów Państwowych. To jednak nie wystarczy, by wyrównać brak 8,5 mln m³ surowca drzewnego, bo całkowita wielkość eksportu drewna okrągłego z Polski wynosi (wg danych za 2022r.) 3,5 mln m³, z czego poza kraje UE tylko niecały 1 mln m³.

Wielu ekspertów podnosi temat, że można zintensyfikować gospodarkę leśną na obszarach lasów typowo gospodarczych, równoważąc w ten sposób ograniczenia na innych obszarach. To wymaga tylko weryfikacji wewnętrznych instrukcji i tzw. planów urządzania lasów regulujących działania „państwowej jednostki organizacyjnej PGL Lasy Państwowe” – przecież podległej rządowi i tylko zarządzającej majątkiem Skarbu Państwa, a nie własnym. Rodzaj, zakres i efekty takich zmian muszą być ocenione na podstawie pilnie potrzebnych ekspertów. Jednak ich wykonania dotąd rząd nikomu nie zlecił.

Konieczne jest też stworzenie funduszy wspomagających restrukturyzację przedsiębiorstw drzewnych zwłaszcza lokalnie - tam, gdzie wiele lasów będzie objęte dodatkową ochroną. Bez tego zrujnowana może być gospodarka wielu gmin, gdzie takie firmy stanowiły podstawę rozwoju i zatrudnienia. Przecież pamiętamy, że np. ograniczając połowy w Bałtyku, rząd zaoferował rybakom spore rekompensaty za wycofanie się z rybołówstwa. Podobnie działa to w przypadku wygaszania, bądź restrukturyzacji kopalni. W tym temacie Państwo również zapewniło i zapewnia do dziś rekompensaty dla tej branży. Czyż i w omawianym wypadku nie byłoby uzasadnione podobne działanie?

Wiceminister Klimatu i Środowiska, Pan Mikołaj Dorożała powołał niedawno specjalny Zespół, który ma wytypować obszary leśne kwalifikujące się do wyłączenia z gospodarki leśnej, złożony z przedstawicieli środowisk przyrodniczych i Lasów Państwowych. Po naszych interwencjach znaleźli się w nim również przedstawiciele przemysłu drzewnego i zakładów wykonujących prace leśne. Zapowiedziano też dołączenie przedstawicieli „lokalnych społeczności”, które oczywiście też są stroną żywotnie zainteresowaną efektami w/w działań.

Pragniemy więc Państwu przekazać, że bardzo liczymy na konstruktywną współpracę z Waszym środowiskiem, nie tylko w ramach prac w/w Zespołu. Mamy nadzieję, iż zawarte w tym piśmie informacje uznacie za ważne i zechcecie poprzeć nasz podstawowy postulat, który głosi, iż: **żadne działania wyłączające obszary leśne z normalnej, niczego**



Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego

nie dewastującej, gospodarczej eksploatacji, nie mogą być podjęte bez uprzedniej analizy ich skutków i równoległego wprowadzenia w życie działań i rozwiązań eliminujących ich możliwe negatywne skutki – globalne, lokalne, gospodarcze i społeczne.

W obliczu wyzwań stojących przed polskim przemysłem drzewnym, zwracamy się do Państwa jako samorządowców, o wsparcie naszej inicjatywy. Poprzez te informacje chcemy przybliżyć Państwu temat i podkreślić jego znaczenie dla naszych społeczności. Nie oczekujemy konkretnych działań ze strony Państwa, ale liczymy na Państwa zrozumienie i możliwość wspólnego działania w dążeniu do znalezienia zrównoważonych rozwiązań. Dlatego przedstawiamy nasze stanowisko oraz informacje dotyczące obecnej sytuacji na rynku drzewnym.

Prosimy o umieszczenie powyższych informacji (przedmiotowe pismo, a także ekspertyzy) na stronach internetowych i kanałach social media Urzędów Wojewódzkich, Urzędów Marszałkowskich, Starostw, Gmin i Miast. W załączeniu przekazujemy ekspertyzę dotyczącą powyższego tematu. Prosimy o jak najszerze przedstawienie naszego stanowiska, aby informacja o sytuacji branży drzewnej dotarła do jak największej liczby osób.

Prosimy o zrozumienie i wsparcie naszego głównego postulatu: żadne decyzje dotyczące ochrony lasów nie powinny być podejmowane bez uwzględnienia konsekwencji gospodarczych i społecznych.

Dziękujemy za Państwa uwagę i liczymy na Państwa zaangażowanie.

Łącznie wyrazy szacunku

Prezydent Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego

Załączniki:

- Ekspertyza Instytutu Badawczego Leśnictwa dot. ograniczenia pozyskania drewna

